

# OGIENIASZKU, ZYGMUNCIE! TYŚ GOŚĆ I JA GOŚĆ... KONCEPTUALIZACJA OGNIA JAKO ISTOTY ŻYWEJ W POLSKIEJ KULTURZE LUDOWEJ. ANALIZA ETNOLINGWISTYCZNA

Joanna Szadura

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

ORCID: 0000-0001-7448-2602

<https://doi.org/10.15388/VLLP.2020.14>

**ADNOTACJA:** Celem artykułu jest rekonstrukcja obrazu ognia jako istoty żywej, utrwalonego w polskiej kulturze ludowej: w nazwach, epitetach, ustabilizowanych połączeniach, zagadkach, przysłowiach, formułach powitania, żegnania ognia domowego i zażegnania pożaru oraz danych „przyjęzycznych”, tj. wierzeniach i praktykach. Konceptualizacja zjawisk przyrody (takich jak ogień) w kategoriach ożywionego „jestestwa” ma charakter ogólnokulturowy i odpowiada rozumieniu świata jako zintegrowanego organizmu, którego składniki są obdarzone życiem i świadomością. Może też stanowić przejaw mitologicznego pojmowania świata. Materiał analityczny został pozyskany ze słowników gwarowych, z tekstów folkloru oraz zapisów relacji, wierzeń i praktyk, dokumentowanych w źródłach drukowanych i w Archiwum Etnolingwistycznym UMCS oraz w Kartotece *Słownika gwar polskich* PAN.

**SŁOWA KLUCZOWE:** etnolingwistyka, językowy obraz świata, ogień jako istota żywa

**W** prezentowanej analizie przedstawiam etnolingwistyczną rekonstrukcję utrwalonego w polskiej kulturze ludowej obrazu ognia jako istoty żywej. Ten sposób jego konceptualizacji odpowiada ujmowaniu świata (kosmosu) w kategoriach zintegrowanego żywego organizmu, którego składniki są obdarzone życiem i świadomością (Tomicki 1981: 31–32). Mówienie o zjawiskach przyrody w kategoriach ożywionego „jestestwa” nie jest jednak w języku folkloru zwykłą figurą stylistyczną, ale jak zauważa Jerzy Bartmiński (1986: 23) „może stanowić przejaw mitologicznego pojmowania świata”<sup>1</sup>. Nie jest to również odosobniony sposób jego postrzegania, albowiem kojarzenie ognia z życiem to klasyczny związek kulturowy<sup>2</sup>.

1 W podobnym duchu Stanisława Niebrzegowska pisała o ludowym obrazie słońca (1986), a Grażyna Bączkowska – wiatru (1986).

2 O koncepcji ożywionego ognia pisze m.in. Władysław Augustyn: „Oto w wieku XVIII J. B. Robinet, w swym dziele *O naturze* (dzieło wydane w Amsterdamie), powiada, iż ogień zdolny jest do zradzania innego ognia, podobnego sobie. Nie chodzi bynajmniej o sens tych słów dopuszczalny i w naszym dzisiejszym odczuciu. Rzecz idzie w sensie ich dosłownym. Robinet mniema, iż ogień rodzi się z pewnego specyficznego nasienia. Po osiągnięciu pewnego wieku (jak każda istota żyjąca, jak zwierzę, czy roślina, ogień starzeje się), ogień nie jest już zdolny do zrodzenia, zapada na bezpłodność” (Augustyn 1971, 40).

Utrwalony w polskiej kulturze ludowej obraz żywego, obdarzonego świadomością, ognia potwierdzają dane językowe, w tym: nazwy; epitety, jakimi ogień jest określany; ustabilizowane połączenia w skład których wchodzi słowo *ogień*; kliszowane teksty folkloru takie, jak: zagadki, przysłowia, formuły powitania, żegnania ognia domowego i zażegnania pożaru oraz dane „przyjęzykowe”<sup>3</sup>, tj. wierzenia i praktyki m.in. związane z rozniecaniem ognia, jego podtrzymywaniem oraz gaszeniem. Materiał będący podstawą analiz został pozyskany ze słowników gwarowych, opracowań zbieraczy folkloru a także ze zbiorów archiwalnych (tj. z Archiwum Etnolingwistycznego UMCS i Kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN)<sup>4</sup>.

## 1. Wyobrażenia ognia jako istoty żywej utrwalone w danych językowych

1.1. Analiza nazw, niezależnie od tego czy ich motywacja jest dla współczesnych użytkowników języka czytelna, czy już nie, w językowo-kulturowej rekonstrukcji obrazu świata powinna stanowić punkt wyjścia. Nazwy to bowiem skarbnica wiedzy o sposobach konceptualizowania rzeczywistości przez określoną wspólnotę oraz rezerwar informacji (również o charakterze kulturowym). Pozwalają analizować zmiany świadomości społecznej na każdej płaszczyźnie, dają bowiem wgląd w wewnętrzną strukturę pojęcia, która odzwierciedla mentalne doświadczenia konceptualizatora. Składają się nań, jak pisze Ronald Langacker w *Wykładach z gramatyki kognitywnej*:

(i) zarówno utrwalone, jak i nowe konceptualizacje, (ii) nie tylko nowe, abstrakcyjne pojęcia, lecz także bezpośrednie, sensoryczne, motoryczne i emocjonalne doświadczenia, (iii) pojęcia, które nie są bezpośrednio dane, lecz które rozwijają się w tzw. czasie procesualnym [processing time], oraz (iv) pełne rozumienie fizycznego, lingwistycznego, społecznego i kulturowego kontekstu [wyróżn. J.Sz.] (Langacker 2005: 11).

Rekonstrukcję wyobrażeń ognia utrwalonych w polskiej kulturze ludowej oprę zatem w pierwszej kolejności na analizie jego nazw.

---

3 Do wykładników „przyjęzykowych” należy, jak pisze Jerzy Bartmiński: „cała społecznie relewantna komunikacyjnie i utrwalona społecznie wiedza o świecie, wiedza wspólna nadawcy i odbiorcy, wraz z towarzyszącymi wiedzy przekonaniami i wierzeniami, bez odwołania do których niemożliwe jest normalne porozumiewanie się językowe i interpretacja wypowiedzi” (Bartmiński 2001, 28).

4 Zdecydowana część tego materiału była przedmiotem mojego opracowania w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL I/1, zob. hasła: „Ogień”, „Nowy ogień”, „Ogień piorunowy”, „Pożar”). Częściowo wykorzystałam go również, pisząc na temat profilowania ognia (Szadura 1998) oraz formuł jego powitania i pożegnania (Szadura 2000).

1.1.1. Polska nazwa **ogień** ma charakter ogólnosłowiański (scs. *ognb*, ros. *ogón*, ukr. *wogón*, brus. *ahon*, czes. *ohěň*, słowac. *ohēň*, dłuż. *wogēñ*, głuż. *woheñ*, słowen. *ôgenj*, serb. *ogañ*, bułg. *ogn*, maced. *ogan* Brüc SE 375, Dług-Kurcz SEH 465, Bor SE 382, Bań ES 2/394, Mań PSE 132) i posiada odpowiedniki w innych językach europejskich (np.: sanskr. *agni-*, lit. *ugnìs*, łot. *uguns*, goc. *uuhns*, st.-g.-nm. *ovan*, niem. *Ofen*, ang. i hol. *ove*, st.isl. *ogn*, norw. *ovn*, szw. *ugn* Bań ES 2/395). Jej geneza sięga języka praindoeuropejskiego, a etymolodzy odnoszą ją do zjawiska przyrody, któremu nadaje się cechy bóstwa (por. ze st.ind. *agnís/Agnís* ‘ogień’ i ‘bóg ognia’) GamIv Ind 274.

Warto podkreślić, że równolegle w językach europejskich funkcjonują nazwy ujawniające pragmatyczny stosunek do ognia. Są one oparte na rdzeniu *\*pyr-* ‘ogień’. Powstałe odeń słowa, np. het. *pahhur* ‘ogień’, grec. *pýr*, *pyr ós* ‘ts.’, umbr. *Pír* ‘ts.’, niem. *Feuer* ‘ts.’, stwniem. *fiur* ‘ts.’, irl. *úr* ‘ts.’ nazywają proces palenia i jego skutki GamIv Ind 274. Słownictwo tego typu zna także polszczyzna<sup>5</sup>, por. np. staropolskie *perzyć się* ‘zapalać się’, ‘pysznić się; złościć się’ Bor SE 421, współcześnie kontynuowane w formie *zaperzyć się*: (1) ‘unieść się gniewem, wpaść w złość’, (2) ‘zapłonąć się, zapłonąć wstydem, zarumienić się’ Bor SE 729; *perz/pyrz*, *perzyna/pyrzyna* ‘to, co się pali lub zostało gwałtownie i doszczętnie zniszczone pożarem, zgliszczce’ Bor SE 421, Mań PSE 143 obecne we frazeologizmie *obrócić (co) w perzynę* tj. ‘spalić’; *puścić w perz z dymem* ‘spalić’<sup>6</sup>.

Nieco inaczej rozwój omawianych rdzeni interpretuje Andrzej Bańkowski. Znaczenie psł. *\*og-un-i-s* wiąże z charakterystyką ognia w jego dobroczynnym wymiarze, czyli ‘ogień jako służa człowieka, pod jego kontrolą, zamknięty w piecu’ i stawia w opozycji wobec psł. *\*pur-i-s* ‘ogień wolny, żywiołowy, niszczycielski’ Bań ES 2/394–395. Pozwala mu to wyprowadzić konkurencyjną hipotezę etymologiczną ukierunkowaną na użyteczność ognia i możliwości jego kontroli przez człowieka. Tę dychotomię ilustruje przysłowie *Ogień i woda dobrzy służdy, lecz źli gospodarze* ZWAK 1878/176. Podobny koncept utrwala zagadka: *Dobry gospodarz, a lęchy gosc* <Ogień> Folf Zag nr 365.

1.2. „Dwoistą” konceptualizację ognia ujawnia spotykana wśród Słowian Wschodnich, np. na terenach wschodniej Polski i na Ukrainie Cisz Og 12 nazwa **gość**. Przy czym ogień płonący na domowym ognisku nazywano *gościem miłym* Lud

5 A także inne języki słowiańskie, np. dł. *pyrina* ‘popiół’, ros. dial. *pyrej* ‘podpałka’ (Mań PSE 143).

6 Współcześnie prefiks *piro-*, *pyr(o)-* to pierwszy człon bogatej rodziny wyrazów wskazujący na związek znaczeniowy z ogniem lub wysoką temperaturą, np.: *pirofit/pyrofit* ‘roślina, która rośnie na obszarach regularnie niszczonej przez pożary’, *pirofobia* ‘chorobliwy lęk przed ogniem’, *pirolatria* ‘kult ognia występujący w wielu religiach pierwotnych’, *piroliza* ‘proces rozpadu cząsteczki związku chemicznego pod wpływem odpowiednio wysokiej temperatury’, *piromancja* ‘wróżenie z ognia’, *piromania* ‘chorobliwa skłonność do podpalania lub do zabaw z ogniem’ itp.

1908/49, *pożądanym* a pożar – czyli ogień niszczący – *gościem strasznym/lichym/w czerwonym płaszczu*:

- (1) w formule powitania ognia domowego: *Witaj, gościu pożądanym, Jezusieńku nasz kochany. Witamy Pana naszego i światłość Jego*. Etnl 1989 Biłg 133.
- (2) w formule zamawiania pożaru: *Witaj nam gościu w czerwonym płaszczu. Nie bierz się szeroko, a bierz się wysoko*. Etnl 1989 Biłg 133, war.: ZWAK 1889/77, Lud 1908/47, Mosz Kul 2/501, TN UMCS Banachy 1984; w przysłowiu: *Ogień to straszny gość*. NKPP ogień 39.

Nazwa *gość* należy do leksyki ogólnosłowiańskiej i jest wywodzona z pie. \**ghostis*, które wg Sławskiego i Vasmera początkowo oznaczało ‘niepożądanego przybysza, wroga’ a później dopiero ‘przybysza pożądanego’ Vas ES 1/447, Sł SE 1/328. Nieco inaczej interpretuje historyczny rozwój tego słowa Długosz-Kurczabowa. Jej zdaniem: „w jednych językach nazywał ‘osobę pożądaną, oczekiwaną, która przybyła w odwiedziny’ a w innych ‘wrogą, niepożądaną; nieprzyjaciela’”. Polszczyzna należy do pierwszej grupy języków”. Jednocześnie Długosz-Kurczabowa pisze, że „*gość* w stpol. to wprawdzie ‘obcokrajowiec, ktoś obcy’ [...], ale bez odcienia wrogości, nieprzyjaźni” Dług-Kurcz SEH 222. Na tym tle interesująco rysuje się propozycja Bańkowskiego wywodzącego słowo *gość* od \**ghos-t-i-s* ‘cudzoziemiec-podróżny do nakarmienia’ i \**ghos-* ‘karmić, żywić’ Bań ES 2/462. Jeśli odnieść te informacje do kultury słowiańskiej, wyeksponowana w etymologii informacja o obowiązku nakarmieniu przybysza łączy się zdaniem Andrzeja Bańkowskiego z przyjętym w tym kręgu kulturowym zwyczajem karmienia żywiołów traktowanych jako bóstwa<sup>7</sup>. W tym miejscu przekonująco brzmi hipoteza o możliwości rekonstruowania formy *miły gość* jako *rad gostb* i porównania jej z nazwami *Radogost/Redgost/Redigost* będącymi prawdopodobnie epitetami *Swarożyca* Giey Mit 129. Nadanie ogniewi nazwy *gość*, nie jest zatem zwykłym zabiegiem metaforyzacyjnym, ale pozostaje w zgodzie z regułami słowiańskiej mitologii i zbliża przedstawiane tu akty etykietalne do wypowiedzi modlitewnej. Rzeczą niezwykle trudną byłoby w tym przypadku oddzielenie tego, co stare, pierwotne – słowiańskie – od tego, co nowsze, wtórne, przeniesione, chrześcijańskie, w efekcie czego ogień zostaje w przywołanej formule powitalnej określony jako *Jezusinek kochany* i *Jego światłość* Etnl 1989 Biłg 133.

Konceptualizację ognia jako przejawu boskości ujawnia także utrwalona w formułach powitania ognia domowego nazwa **bogacz** Mosz Kul 2/499, 509 wywodzona od psł. \**bogv* ‘dobro, szczęście’, później ‘udzielający dobra, pan’ Dług-Kurcz SEH 31 z pie. \**b<sup>h</sup>ag-* ‘przydzielać’ Bor ES 36, co koreluje z określaniem go jako **bożego skarbu** Mosz Kul 2/499 i **bożego daru** SSiSL I/1/266. W formułach powitania i pożegnania ogień domowy jest nazywany, zgodnie z duchem religii chrześcijańskiej, **świętym**

7 Według Ciszewskiego drewno było jednocześnie podarunkiem i ofiarą składaną żywiołowi ognia (Cisz Og 87). W formie ofiary wrzucano również doń okruchy chleba, mąkę; wlewano alkohol i tłuszcz (Cisz Og 89).

**światłem/ogniem** Kom PAE 6/88, **świętym ognikiem, sławionym** ‘błogosławionym’, **światłością Pana, Panem, Panem Naszym, Jezusińkiem**<sup>8</sup>.

1.3. W zebranych zamówieniach ognia pożarowego i formułach powitalnych wygłaszanych podczas rozpalania ognia domowego jest on nazywany **Zygmuntem**:

- (3) w formule porannego powitania ognia domowego: *Witajże, Zygmunciu!* ZWAK 1886/114.
- (4) modlitwa od ognia, jak się ogień chowało na kominie: *Ogniku, Zygmancie, świętem krzyżem zęgam cie.* Karł SGP 6/427.
- (5) w formułach zamówienia pożaru: *W imię Ojca i Syna, i Ducha świętego – Zygmuncie! Żęgam cię krzyżem świętym, przykrywam cię. Idź w przestrzeń! Idź w przestrzeń!* [albo] *Idź do góry! Idź do góry!* Kot Zn 188, war.: LL 1973/3/52.
- (6) w formule zamówienia pożaru: *Ogieniaszku, Zygmuncie, świętym krzyżem zęgam cię. Tyś gość i ja gość, nie pal się, bo już dość.* Kot Las 96.

Imię *Zygmunt/Zygmant* Karł SGP 6/427 daje się wyłożyć jako ‘zwycięski opiekun’ (germ. *Sigmund/Sigismund* ‘obrona przez zwycięstwo’ od *sigi* ‘zwycięstwo’ + *mund* ‘opieka, pomoc, ochrona’ FrosSowa Im 544)<sup>9</sup>, co odpowiada wysokiej kulturowej randze ognia. Jednak, wydaje się, że kulturze ludowej bliższa była etymologia naiwna pozwalająca kojarzyć imię *Zygmunt* z takimi rodzimymi słowami, jak: *zygi/żegi* ‘długie iskry przy wiatrze’ Karł SGP 6/439, *zyga* ‘bąk (zabawka), kręcący się, niespokojny człowiek’ Vas ES 2/109, *żęga/żyga* ‘człowiek prędko, popędliwy’ Karł SGP 6/439; *zygacz* ‘zaczepny mężczyzna, który dąży do zwady’ Piech Zakli 249; *żygać* ‘prędko biec’ Karł SGP 6/439; *zygać/zyzać* ‘wyciągać na kogo rękę, drażnić go’ Karł SGP 6/427; też ‘dogryzać komuś, robić przytyki, zaczepiać kogoś’ Kąs SGO 1088, które akcentują dynamizm, ruchliwość i gwałtowność, co świetnie koresponduje z potoczną wiedzą o ogniu. Wybór imienia miał zatem charakter znaczący – nawiązywał do istotnych cech ognia oraz do oczekiwań, jakie względem niego żywiono.

Nadanie ogniowi imienia może dowodzić tego, że kulturze ludowej antropomorfizowano i indywidualizowano to zjawisko przyrody, przypisując mu ściśle określoną tożsamość (Znanięcki, Thomas 1976, 1/176)<sup>10</sup>. Jest również aktem wprowadzenia ognia do wspólnoty, „oswojenia” i umieszczenia w rzeczywistości „tego” świata.

8 W rosyjskich zamówieniach ogień jest nazywany *batjuszka* (Slav Mif 284) i *carem* (Gamlv Ind 274). Ostatnia z tych nazw ma także związek z serią określeń opartych na analogicznej koncepcie (np. *car ziele*), które ujawniają animistyczny stosunek do świata natury i uznanie, że jest on zorganizowany podobnie jak świat ludzi. Zgodnie z tym konceptem ogień tworzy parę z wodą: *car ogon’ – caryca vodica*.

9 Zob. też Brzozowska-Krajka (1994, 89).

10 W słowiańskiej tradycji niektórym przyrodniczym zjawiskom nadawano imiona, np. w tekstach rosyjskich zamówień wodę obdarzano kobiecymi imionami takimi, jak: *Elena, Uliana, Jordana*; nazywano ją też *mateczką-wodą, Chrystusową matką, siostrą Boga, najstarszą caryczką* (Slav Mif 98). Ogień natomiast, jako żywioł męski, to w rosyjskim folklorze *batjuszka ogon’* (Slav Mif 284). Nosił także imiona męskie, np. *Andrej* (Slav Mif 284).

Przekonują o tym także te strategie komunikacyjne przyjmowane wobec ognia, które zakładają istnienie kontaktu między nadawcą a odbiorcą. Zawierają one, szereg zwrotów adresatywnych takich, jak np.: **ogieniaszku** K 9 Poz 144, K 11 Poz 44, Kot Las 96, Mosz Kul 2/205; **ogienku** Grodz Łęcz 73, Cisz Og 81 i 82, Sych SGKasz 3/300; **ogieneczku** ZWAK 1892/253, nadto: Wisła 1893/17, 141, Bieg Wes 405 oraz pozytywnie nacechowanych epitetów, np. **kochany** Grodz Łęcz 73, czy **dobry** Sim Wierz 238. Ich stosowanie to wyraz głęboko zakorzenionego przekonania o możliwości zjednywania sobie sił natury przez obdarzanie ich przyjemnymi nazwami będącymi rodzajem słownej pieszczoty, wstępu do mającej za chwilę nastąpić prośby.

Zwracano się również do ognia przez pośredników, np. powołując na majestat Boga, *bo trudno mu czego wprost zakazywać* Lud 1908/47.

1.4. Ogień, o czym już wspominałam, nosił również imiona i tytuły postaci świata chrześcijańskiego. Na Mazowszu zwracano się doń imieniem **Jachim** Dwor Maz 262 (od hebr. *Jehojaqim* czyli 'Bóg wzmocni, podniesie' FrosSowa Im 317). Wedle tradycji chrześcijańskiej miało być to, niewymienione w *Biblii*, imię ojca Najświętszej Marii Panny. W zamówieniach od pożaru jest uznany za posłańca chrześcijańskiego Boga – **Ezechjasza**<sup>11</sup>, **Mesjasza**<sup>12</sup>:

(7) *Przyszedł do nas w pośpiechu Ezechjasz, Mesjasz w gościnę. Niechże się zadowoli tym, co sam wziął od nas w nocy, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. „Amen” się nie mówi* Wisła 1892/407.

1.5. Interesująco przedstawia się również kwestia motywacji zanotowanych w Chełmskim nazw ognia pożarowego. Rozróżniano tam bowiem samca – **kozmečia** i samicę – **kuźmychę/kuźmiszkę** K 34 Cheł 160. W *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* SSiSL I/1/339 zaproponowałam, by je powiązać z rosyjskim słowem *kuznec* 'kował', co mogłoby potwierdzać symboliczny związek kowala z ogniem i słońcem, który wedle wielu wierzeń, również słowiańskich, ukuł słońce (*ogień nie-*

11 *Ezechjasz* (hebr. 'Jahwe jest moją siłą'), syn Achaza, w latach 725–967 król Judy. W *Starym Testamencie* uchodził za pobożnego króla, otwartego na słowo proroka i skłonnego do reform. W ramach centralizacji kultu kazał wywyżżyć Jahwe i zniszczyć miedzianego węża (Słow Bib 349).

12 *Mesjasz* (hebr. 'namaszczonego przez Pana'): a) od czasów Saula jest właściwym tytułem godności przysługującym królom Izraela, którzy nie nosili semickiego tytułu *melek* 'król'; tytuł ten w zasadzie był terminem politycznym; zapewne z tego też powodu posłanego przez Boga Zbawcę, który przyjdzie na końcu czasów, prorocy nigdy nie nazywają Mesjaszem, lecz Księciem Pokoju czy Synem Człowieczym. Mesjaszem był Dawid. Późniejsze oczekiwania Izraela były związane z ideą powrotu władcy podobnego Dawidowi; b) W *Nowym Testamencie* tytuł *Mesjasz* występuje nieomal wyłącznie w greckim brzmieniu – *Chrystus* – i przyznaje się go tylko – Jezusowi z Nazaretu (Słow Bib 718–719).

bieski) i zawiesił je na niebie<sup>13</sup>. Uzasadniona jednak wydaje się również możliwość łączenia tej nazwy ognia z imieniem *Kuźma*<sup>14</sup> – z grec. *kósmos* ‘porządek, ład świat, organizacja świata, świat (ludzki), ogół ludzi’ FrosSowa Im 356, SEt-Mot Mal 74.

1.6. Polszczyźnie znane jest również metaforyczne określenie ognia pożarowego jako *czerwonego kura*. Forma *kur* to współcześnie w polszczyźnie rzadko już używana nazwa koguta<sup>15</sup>, obecna jest jeszcze we frazeologii (*puścić komu czerwonego kura na dach* ‘podpalić’) oraz w tak archaicznym i stabilnym w swej formie gatunku jak zagadka:

(8) *Co je za kur: je czerwiony, a nômiléj na słomianym daku sedzy?* <Ogień> Folf Zag nr 175.

W polszczyźnie nadal o *czerwonym kurze* ‘pożarze’ mówi się jak o istocie groźnej i nieprzewidywalnej, która *pojawia się, zagraża, atakuje, szaleje*. Ludzie odczuwają *lęk* przed nim, a strażaków nazywa się *pogromcami czerwonego kura*.

Z kulturowego punktu widzenia kogut w wierzeniach wielu ludów (np. Słowian, Egipcjan, Greków, Japończyków) ze względu na swój dynamizm, siłę i witalność, zachowanie (pianie o wschodzie słońca), wygląd (mieniące się upierzenie, czerwony grzebień kojarzony z płomieniem) jest symbolicznie związany ze słońcem i ogniem Herd Lek 64. Wierzono także, że swym pianiem miał ostrzegać przed pożarem, który jako *czerwony kur* jest jego przeciwnikiem Herd Lek 64.

1.7. Antropomorfizacja ognia ujawnia się w zagadkach, w których „ukrywany” jest pod postacią *dziedzica, panny, krowy, ciotka* [‘młodego byczka’], *robaska*:

---

13 Aleksander Brückner w *Mitologii słowiańskiej i polskiej* przedstawił hipotezę utożsamienia słowiańskiego bóstwa słońca i ognia *Swaroga* z boskim kowalem niebieskim – *Telawelem* i *Hefajstosem*, który „ukuł słońce i nim na niebie włada, na ziemi zaś w ogniu się objawia” (Brückner Mit 135). Analogie słowiańskiego *Swaroga* ‘boga ogniowego’ i Hefajstosa, są zdaniem i innych badaczy (np. Gieysztor czy Kempirskiego) możliwe. Henryk Łowmiański jednak nie podziela tych opinii i uważa, że koncepcja Hefajstosa – ojca słońca – jest zaczerpnięta z Egiptu, „nie ma więc powodu przenosić jej na grunt słowiański” (Łowmiański 1986: 225). O symbolicznym związku kowala z ogniem i słońcem, zob. też (Slav Mif 234).

14 Nazwanie ognia pożarowego *kuźmichą, kuźmizką* odnotowano na terenach wpływów języka ukraińskiego. W folklorze ukraińskim *Kuźma* to pierwszy człowiek, jakiego stworzył bóg, i pierwszy, który był kowalem i jako boży kowal wykuł pierwszy pług. W *kuźminki*, czyli w dniu *Kuźmy* i *Demjana* (1/14 listopada) przygotowuje się specjalne rytualne pożywienie (kurę i kaszę) będące ofiarą dla Słońca i *Swaroga*, który nauczył sprzętu zboża. Wedle mitów, *Kuźma-Demjan* (*Swarog*) jako Boży kowal ukuł niebieski złoty pług. Złota kuźnia rozciągała się na 12 wiorst, było w niej 12 drzwi, 12 młotów (ważących 12 pudów), 12 pomocników. Symbolika tej niebieskiej kuźni ma wyraźnie kosmiczny charakter (Voj UkrMif 256–258).

15 Leksemu *kur* nie notuje np. jeden z najnowszych słowników języka polskiego, tj. słownik pod red. M. Bańko (InSJP Bań); w słowniku pod red. M. Szymczaka opatrzone to hasło w znaczeniu ‘kogut’ kwalifikatorem „regionalne” i podano następującą ilustrację użycia: *pierwszy, drugi, trzeci kur* ‘pora, kiedy pieją kury, tj. północ, brzask i świt’ jako „przestarzałe” (SJP Szym), natomiast WSJP pod red. P. Żmigrodzkiego podaje opatrzone kwalifikatorem „książkowe” znaczenie ‘samiec kury’ oraz ‘pianie koguta o świcie’ (WSJP Żmig).

- (9) *Czerwony dziedzic na żerdzi jedzie*. <Ogień na łuczywie> Folf Zag nr 364.
- (10) *Jechała panienka w czerwonych sukienkach, nikt do niej nie dojdzie, jeno swajt majt*. <Ogień i ścierka> Folf Zag nr 533.
- (11) *Stoi w kąciku w czerwonym gorseciku*. <Ogień> Folf Zag nr 1140.
- (12) *Czyrwna krowa czarne ciele liży*. <Ogień w piecu> Folf Zag nr 107; war.: *Czerwony cioleczek sadą górkę liże*. <Ogień> Folf Zag nr 83; *Czerwone czarne liże*. <Ogień i czeluście> Folf Zag nr 962; w potocznej relacji: *ma takie w sobie języczki*. TN UMCS Krasieczyn 1985.
- (13) *Nie ma nóg ani rąk, a wylezie na najwyższy drąg*. LL 1957/3/37; war.: ... *ugryzie, jak bąk; ... Gorzy ujé, jak bąk; ... A gorzy zre, jak bąk*. <Ogień> Cisz Krak 343.
- (14) *Czerwony robasek ma ze sobą piasek*. <Ogień i iskry> Folf Zag nr 198, tamże war.: ... *myli tyłkiem piasek*.

W zagadkach zwykle utrwalone zostają najsilniej ustabilizowane cechy – w przypadku ognia są nimi uznawane za przejawy życia: czerwien płomieni przypominająca krew zob. nr: 9–13; ruch zob. nr: 9, 10, 12, 13; dostrzeganie *języka* (płomień) zob. nr 12; *zębów* zob. nr 13; *tyłka*, którym sypie iskrami zob. nr 14.

## 2. Wyobrażenia ognia jako istoty żywej utrwalone w wierzeniach i praktykach związanych z jego rozniecaniem, podtrzymywaniem i gaszeniem

Z konceptualizacją ognia jako istoty żywej współgrają wierzenia i praktyki związane z jego rozniecaniem, podtrzymywaniem i gaszeniem.

2.1. *Poczynanie się* ognia. W wielu kulturach rozpalenie ognia przez pocieranie dwu kawałków drewna wiązano z seksualnością. O rozpalaniu ognia w ten sposób mówiono jak o jego *poczęciu* i *narodzinach*, jak np. w zagadce:

- (15) *Ojciec się rodzi, a syn po dachu chodzi*. <Ogień i dym> Folf Zag nr 580; tamże war.: *Jeszcze się ojciec nie narodził, już syn po dachu chodził*. <Ogień i dym>, nadto war.: ZWAK 1890/246, Lud 1911/81, LL 1962/1-2/87.

Ogień „wydobyty” poprzez tarcie (tj. *żywe rozpalenie*) nazywano *żywym (młodym, nowym)*<sup>16</sup>. Zwyczaj rozpalenia tego ognia miał charakter cykliczny. Wierzono bowiem, że w ciągu roku ogień zanieczyszcza się i traci swą ochronną moc, dlatego *stary* wygaszano i zastępowano *nowym* – silniejszym<sup>17</sup> Mosz Kul 2/502; rozpalano go także w

16 Zwyczaj rozniecania żywego ognia, zdaniem Frazera, „przetwał do połowy dziewiętnastego wieku, kiedy to jeszcze bywał od czasu do czasu stosowany w rozmaitych częściach Niemiec, Anglii, Szkocji i Irlandii. Wśród ludów słowiańskich przetwał, zdaje się, jeszcze dłużej” (Frazer 1996: 464).

17 *Żywy ogień* to ogień otwarty o największej sile, czego wyrazem są połączenia takie, jak np.: *zająć się, zapłonąć/ płonąć, palić/spalić/wypalić, przypalać, piec/przypiekać, parzyć, prażyć, oblewać, niszczyć żywym ogniem*. Współcze-



momentach szczególnego zagrożenia, np. podczas zarazy SSiSL I/1/290–291. Przez analogię o ogniu, który gaśnie/zgaśł, mówi się jak o jego śmierci, np. potocznie *leży jak zdechły* ‘zle się pali’ Sych SGKasz 3/299, Tred Kasz 44, *zdycha* ‘gaśnie’ Tred Kasz 44, w powiedzeniu – *Jak kto ma pech, to mu i ogień zdech(ł)*. Na Kaszubach powiedzenie *ostawic ogiń przē žęcym* znaczy zostawić go na noc, zaś *usmircęc ogiń* to zgasić go Tred Kasz 44. Uważano, że Wielki Czwartek to szczególny dzień troski o ogień: *grzech życie mu odbierać, ponieważ ów dzień i dla ognia jest ważny* Cisz Og 81.

2.2. Sycenie ognia. Ogień, by nie wygaśł, musi być podtrzymywany, tj. *sycony/podsycany*. Użycie tych określeń<sup>18</sup> jest niezwykle znamienne. W połączeniu ze słowem *ogień* przywołują bowiem obraz istoty, która jedząc, osiąga stan, w którym nie czuje głodu. Ogień zatem, paląc się, pożywia się, a to, co pali, jest jego pokarmem, por. z wyrażeniami: *podsycać ogień drewnem/węglem/oliwą*. Jadła jednak ogień nigdy nie ma dość i nieustannie go łaknie Cisz Og 23 (por. np. z wyrażeniami *nienasycony głód* i *nienasycony ogień*):

(16) *Żyję, nie żyję, ale pozeram, całe me życie: że z głodu umieram.* <Ogień> Folf Zag nr 1194.

Powiedzenie, że *ogień coś pożarł/strawił* oznacza, że coś w wyniku jego działania uległo całkowitemu zniszczeniu.

2.3. Opieka nad ogniem. Wygaśnięcie ognia domowego traktowano jak zapowiedź nieszczęścia. Powszechną była więc praktyka podtrzymywania go. Do obowiązków kobiety opiekującej się ogniem należało przestrzeganie zasad obchodzenia się z nim, w tym codzienne powitanie i pożegnanie ognia jako istoty obdarzonej świadomością. Szerzej pisałam na ten temat w tekście *Ludowe formuły powitania i pożegnania ognia jako akty komunikacyjno-kulturowe* (Szadura 2000).

Traktowanie ognia jako istoty żywej ujawnia się także w zakazach i nakazach związanych z jego traktowaniem. Za przykład służą: nieużycanie ognia domowego i niełączenie ogni z dwu ognisk. W związku z tym, że bezpieczeństwo rodziny uważano za zależne od płonącego w domu ognia, nie wolno było go używać SSiSL I/1/272–273. Wierzono, że pożyczony ogień *obraża się* i zagniewany może wywołać pożar TN UMCS Motycz 1985. Wyniesienie ognia z domu łączono z wyniesieniem zeń życia, dlatego szczególnie przestrzegano tego zakazu, gdy w domu i gospodarstwie na świat przychodziła żywa istota oraz w okresie rozpoczęcia corocznych czynności gospodarskich SSiSL I/1/272.

---

śnie żywy (tj. naturalny, „prawdziwy”) ogień jest przeciwstawiany jego technicznym ekwiwalentom, np.: „Termokominek spełni swoją rolę w mieszkaniu, którego domownicy lubią żywy ogień” NKJP (dostęp: 23 XI 2019).

18 Czasownik *sycić* (z psł. \**syiti* ‘czynić sytom, sycić, nasycać’) jest przez etymologów wywodzony z pie. przym. \**sū-to* ‘napelniony, pełny’ od pie. \**sey-* ‘napelniać się’ (Bor SEJP 590, zob. też Mañ PSE 188, 189), por. z *dosyć, nasycić*.

W kulturze tradycyjnej obowiązywał zakaz łączenia ognia z różnych ognisk domowych. Stanisław Ciszewski relacjonuje:

Według ludu białoruskiego i polskiego, gospodyni, skoro żarzewie na jej własnym ognisku nie wygasło, pod żadnym pozorem nie powinna przynosić innego ognia z poza domu. Miałoby to bowiem takie następstwa, iżby się obydwie ognie „zbuntowały” i mściłyby się na niej. W razie przypadkowego wygaśnięcia ognia, można go przynieść z innej chaty, lecz nie inaczej, jak przed wschodem, lub po zachodzie słońca, a przy tem pamiętać należy, aby przy wnoszeniu ognia z cudzego domostwa nie powiedzieć: „bywajcie zdarowy”, boby był pożar. Gdy ktoś nieświadom tego przepisu wymówi w podobnym wypadku słowa pożegnania, osoby, od których bierze ogień, odpowiadają: „padyimi chvuost karowi!” Cisz Og 197.

W przekazach wierzeniowych dwa ognie, z różnych domostw, żałę się na złe traktowanie: na potłuczenie głowy i ramię pogrzebaczem Mosz Kul 2/501-502; nieprzeżegnanie na dobranoc przez gospodynię K 17 Lub 79, wylewanie weń brudów, zezwolenie na zabawę przez dzieci K 33 Cheł 75, K 53 Lit 403; rozrzucanie na nalepie i po izbie Wisła 1898/152, Wisła 1899/151 i postanawiają zemścić się, spalając chałupę<sup>19</sup>:

- (17) *Nie godzi się pożyczać ognia z innej chałupy. Pewna kobieta pożyczyła sobie ognia. Na kominie pożyczony ogień zaczął rozmawiać z miejscowym. Moja gospodyni, mówi pierwszy z nich, co wieczór i poranek oczy mi przemyje, przeżegna. A moja, mówi drugi, pomyjami mię zachlapie. – Co jej zrobić? Trzeba z nią poigrać! Wzięta się chałupa spaliła.* Wisła 1888/307.
- (18) *Zeszły się dwa ognie i jeden pyta drugiego: Jak ciebie gospodyni ostawia na wieczór? Omiecie mnie ładnie, przeżegna w Imię Ojca i Syna Święty ogieniaszku w popiele, najświętsza Panienska w kościele. A ciebie jak zostawia – pyta drugi – A mnie nie miecie, nie przeżegna, ino mnie tak zostawia. Ja ją spalę. Ano spal – mówi tamten. I tak się stało.* Pawł Zeb 101.
- (19) *Raz jeden człowiek rozumiejący mowę zwierząt, ptaków i ognia podsłuchiwał, jak rozmawiały ze sobą dwa ognie. Czy dobrych masz gospodarzy? – pytał ogień przyniesiony [z innego domu]; ja swoich będę palił – mówił dalej – źle się ze mną obchodzą; gospodyni leje wszelkie brudy na pomiołę, a potem nią mię zamiata, dzieciom dozwala za mną swawolić i bić mię. Ze mną inaczej się obchodzą – mówił drugi – i nie mam potrzeby uskarżać się za to, więc gdy go będziesz palić, zostaw mego gospodarza kolasy, które są twemu pożyczone. Wkrótce spłonął ów dom i wszelkie zabudowania, a kolasy pod powiastką [‘wiatą’] ani tknięte zostały.* K 53 Lit 403.
- (20) *Raz jeden dziad wędrowny zapowiedział we wsi, że nazajutrz spali się jedna z chat, którą wskazał. Zapytany: z czego by to wnosił? Odpowiedział, że siedząc w przyległej chacie przy kominie, ujrzał ogień z owej zagrożonej chaty, przychodzący tam*

19 Według Kazimierza Moszyńskiego motyw zemsty źle traktowanego ognia pojawia się w folklorze zachodnio- i wschodniosłowiańskim (Mosz Kul 2/502).

w odwiedzin. Przybyły ogień miał mówić: „Jutro spalę moją chatę, bo moja gospodyni źle się ze mną obchodzi, nie żegna mię wieczorem, pomyjami mnie zalewa”. Drugi ogień ... odpowiedział ... „Ja zaś zachowam się spokojnie, bo nie mam się na co żalić, ani mścić; moja gospodyni codziennie mnie znakiem krzyża św. żegna, pomiotło w czystej macza wodzie, popiołem pięknie zagarnia.” [Następnego dnia wskazana przez dziada chałupa spłonęła] K 33 Cheł 75.

We wszystkich z przywołanych tu tekstach żywiołowi ognia przypisuje się możliwość mówienia, przybierania postaci przypominającej ludzką i zemsty za doznane krzywdy.

Jeszcze innymi, ważnymi w kontekście ujmowania ognia jako istoty żywej, były zakazy obrażania, drażnienia, kaleczenia i uśmiercania ognia domowego. Przywołam tylko niektóre z nich.

Powszechnie uważa się, nie wolno pluć na ogień. Jedno z uzasadnień tego zakazu brzmi – bo *to jest żywe* TN UMCS Motycz 1985. Wierzono, że za karę: *ogień plującego spali* Sych SGKasz 3/300, *opryszczy plującego* Wisła 1890/109, TN UMCS Krasieczyn 1985, *język mu spryszczy* Wit Baj 80 i 151, Baz Tatr 188, a nawet *d...a sparszywieje* ZWAK 1892/253. Nie można też: drażnić ognia, bawić się nim, migać, bo *będzie się gniewał* ZWAK 1892/252, bo *igrający będzie w nocy moczyć* posłanie Wit Baj 80 i 284, ZWAK 1892/253, K 46 Ka-S 494, TN UMCS Motycz 1985; szerzej SSiSL I/1/273–274. Nie wolno wkładać do ognia ostrych, spiczastych przedmiotów, by go nie kaleczyć, np. *kłuc lasko, pałko, bo się sprzeciwi* TN UMCS Motycz 1985; *noża, bo ogień ostry i nóż ostry, to lepiej tego nie łączyć* TN UMCS Motycz 1985. Nie powinno się nawet rąbać przy ognisku Cisz Og 18.

W związku z tym, że ogień domowy uważano za esencję życia, wierzono, że w kontakcie ze śmiercią tracił swą moc<sup>20</sup>. Dlatego już w momencie czyjegoś odejścia z tego świata w domu wygaszano płomienie w piecu ŁSE 1965/29, Szyf MiW 91, Kul MiW 425 i aż do dnia pogrzebu nie gotowano i nie pieczono chleba. Nie rozpalano ognia także podczas czuwania przy zmarłym Kuk Lud 193. Dbano, by nie wkładać: słomy spod umarłego ani wiór od trumny K 6 Krak 6, Udż Krak 88, Cisz Og 37. Za szkodliwe uważano nawet otworzenie pieca chlebowego w chwili przechodzenia konduktu żałobnego obok domu Ogrod Zwycz 283.

### 3. Podsumowanie

Obraz ognia wyłaniający się z dotychczasowych analiz ukazuje go jako żywą istotę, której cech, takich jak np. zachowania czy wygląd, nie da się precyzyjnie i jednoznacznie opisać. Stanisław Ciszewski tak komentował wyobrażenie ognia: „Jest to jakieś animatum nieokreślonego rodzaju” (Ciszewski 1913, 24).

---

20 Przekonanie o tym jest powszechne i dotyczy nie tylko ognia. Znajdowanie się w obszarze śmierci narzuca konieczność objęcia tabu wszystkiego co „zawiera w sobie pierwiastek życia” (Lib Med 50).

Argumentów za takim kulturowym obrazem ognia dostarczają świadectwa językowe i przyjęzykowe. Wyłania się z nich obraz zjawiska w najwyższym stopniu żywotnego: dynamicznego, ruchliwego, energetycznego (dającego światło i ciepło), obdarzonego świadomością (jedne obiekty spala, inne topi lub hartuje, a wyjątkowych, np. sakralnych, nie narusza) i emocjami (*peka ze śmiechu*, gdy się dobrze pali się; *złości się*, gdy się go gasi; *gniewa się*, gdy się nim miga; *mści się* za nieuszanie), otaczanego szacunkiem i bojaźnią.

Ogień w kulturze ludowej jest żywiołem, tj. czymś, co żyje, co pozostaje w zgodzie z etymologią słowa *żywiół*, które semantycznie wiąże się właśnie z życiem i ruchem Brüc SE 670, Mań PSE 238. Współcześnie słowo *żywiół*<sup>21</sup> utraciło to znaczenie, ale w gwarach jest ono aktualizowane, np. w znaczeniach takich słów, jak: *żywiół*, *żywiola*, *żywina*, *żywizna* ‘zwierzęta domowe’ MSGP 366. Wydaje się, że tak rozumiany żywiołem jest również i ogień – *oddycha*, *trawi*, *nienawidzi*...

#### LITERATURA

- AUGUSTYN WŁADYSŁAW, 1971, *Gastona Bachelarda psychoanaliza ognia*, „Znak” nr 199, 28–54.
- BARTMIŃSKI JERZY, 1986, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, „Akcent”, nr 4, 16–22.
- BARTMIŃSKI JERZY, 2001, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. Stanisław Dubisz, Stanisław Gajda, Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa”, 27–53.
- BARTMIŃSKI JERZY, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA STANISŁAWA, 2017, *Czym są żywioły w polskiej tradycji ludowej?*, [w:] *Żywioły w poznaniu*, t. 1: *Metodologie badań z perspektywy językoznawczej i literaturoznawczej*, red. Elżbieta Pawlikowska-Asendrych, Częstochowa: Wydawnictwo im. S. Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, 11–35.
- BĄCZKOWSKA GRAŻYNA, 1986, *Ludowy duch wiatru*, „Akcent”, nr 4, 56–58.
- BRZOSOWSKA-KRAJKA ANNA, 1994, *Symbolika dobowego cyklu powszedniego w polskim folklorze tradycyjnym*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- CISZEWSKI STANISŁAW, 1913, *Ognisko. Studium etnologiczne*, Kraków.
- FRAZER JAMES GEORGE, 1996, *Złota gałąź*, przeł. Henryk Krzeczkowski, wyd. 6, Warszawa: PIW [Wyd. oryg. 1890].
- LANGACKER RONALD, 2005, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, red. Henryk Kardela, Przemysław Łozowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- ŁOWMIAŃSKI HENRYK, 1986, *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa: PWN.
- NIEBRZEGOWSKA STANISŁAWA, 1986, *Słońce raduje się – metafora czy mit?*, „Akcent”, nr 4, 37–39.

21 Zob. Bartmiński, Niebrzegowska 2017.

- SZADURA JOANNA, 1998, *Profile 'ognia' w polszczyźnie ludowej i potocznej*, [w:]: *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 323–341.
- SZADURA JOANNA, 2000, *Ludowe formuły powitania i pożegnania ognia jako akty komunikacyjno-kulturowe*, [w:] *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 333–342.
- TOMICKI RYSZARD, 1981, *Religijność ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. Maria Biernacka, Marta Frankowska, Wanda Paprocka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 29–69.
- ZNANIECKI FLORIAN, THOMAS WILLIAM I., 1976, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1: *Organizacja grupy pierwotnej*, tłum. Maryla Metelska. Warszawa: LSW.

## ŹRÓDŁA

- Bań ES: Bańkowski Andrzej, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Baz Tatr: Bazińska Barbara, *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach Polskich*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, red. Włodzimierz Antoniewicz, t. 7: *Życie i folklor pasterzy Tatr Polskich i Podhala*, Wrocław 1967, 65–227.
- Bieg Wes: Biegeleisen Henryk, *Wesele z 26 ilustracjami na kredowym papierze i 56 nutami w tekście*, Lwów 1928.
- Bor SE: Boryś Wiesław, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Brüc SE: Brückner Aleksander, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, [przedruk z wyd. 1, Kraków 1927].
- Brüc Mit: Brückner Aleksander, *Mitologia słowiańska i polska*, wstęp i oprac. Stanisław Urbańczyk, Warszawa 1980.
- Cisz Krak: Ciszewski Stanisław, *Krakowiacy. Monografia etnograficzna*, t. 1: *Podania Powieści fantastyczne. Powieści anegdotyczno-obyczajowo-moralne. Bajki o zwierzętach. Zagadki i łamigłówki*, Kraków 1894.
- Cisz Og: Ciszewski Stanisław, *Ognisko. Studium etnologiczne*, Kraków 1913.
- Dług-Kurcz SEH: Długosz-Kurczabowa Krystyna, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- Dwor Maz: Dworakowski Stanisław, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, cz. 1: *Zwyczaję doroczne i gospodarskie*, Białystok 1964.
- Etnl 1989 Biłg: *Relacje o kosmosie. Teksty gwarowe z okolic Biłgoraja* (pod red. Jerzego Bartmińskiego), „Etnolingwistyka” 2, 1989, 95–149.
- Folf Zag: *Polskie zagadki ludowe*, wybrał i oprac. Sławomir Folfasiński, Warszawa 1975.
- FrosSowa Im: Fros Henryk SJ, Sowa Franciszek, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1988.

- GamIv Ind: Gamkrelidze Tamaz V., Ivanov Vjačeslav V., *Indoeuropejskij jazyk i indoeuropejci*, t. 1: 1–432, t. 2: 433–1330, Tbilisi 1984.
- Giey Mit: Gieysztor Aleksander, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.
- Grodz Łęcz: *Legendy łęczyckie*, zebra. i oprac. Jadwiga Grodzka, Łódź 1960.
- Herd Lek: *Leksykon symboli*, oprac. Marianne Oesterreicher-Mollwo, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa 1992.
- InSJP Bań: *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 1–2, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2000.
- K: Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*, Wrocław: 1961-.
- K 6 Krak: T. 6. *Krakowskie*, cz. 2, 1963 [wyd. fotoofset. z 1873].
- K 9 Poz: T. 9. *W. Ks. Poznańskie*, cz. 1, 1963 [wyd. fotoofset. z 1875].
- K 11 Poz: T. 11. *W. Ks. Poznańskie*, cz. 3, 1963, [wyd. fotoofset. z 1877].
- K 17 Lub: T. 17. *Lubelskie*, cz. 2, 1962, [wyd. fotoofset. z 1884].
- K 33 Cheł: T. 33. *Chełmskie*, cz. 1, 1964 [wyd. fotoofset z: *Chełmskie. Obraz etnograficzny skreślił ...*, t. 1, 1890].
- K 34 Cheł: T. 34. *Chełmskie*, cz. 2, 1964, [wyd. fotoofset. Z 1891].
- K 46 Ka-S: T. 46 *Kaliskie i Sieradzkie*, z rękopisów oprac. Jarosław Lisakowski, Walerian Sobisiak, red. Danuta Pawlak, Agata Skrukwa, 1967.
- K 53 Lit: T. 53. *Litwa*, z rękopisów oprac. Czesław Kudzinowski, Danuta Pawlak, red. Medard Tarko, 1966.
- Karł SGP: Karłowicz Jan, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.
- Kąś SGO: Kąś Józef, *Słownik gwary orawskiej*, t. 1–2, Kraków 2011.
- Kemp Sind: Kempiański Andrzej M., *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań 1993.
- Kom PAE 6: *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, t. 6: *Wiedza i wierzenia ludowe*, red. Agnieszka Lebeda, Wrocław–Cieszyn 2002.
- Kot Las: Kotula Franciszek, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969.
- Kot Zn: Kotula Franciszek, *Znaki przeszłości. Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci*, Warszawa 1976.
- Kuk Lud: Kukier Ryszard, *Ludowe zwyczaje, wierzenia i obrzędy pogrzebowe mieszkańców pogranicza Powiśla Lubelsko-Podlaskiego*, „Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia 2”, 1967, 181–213.
- Kul MiW: *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. Józef Burszta. Wrocław 1976.
- Lib Med: Libera Zbigniew, *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja*, Wrocław 1995.
- LL: „Literatura Ludowa”. Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego: R. 1: 1957, R. 6: 1962, R. 17: 1973.
- Lud: „Lud. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego”: R. 14: 1908, R. 17: 1911.
- ŁSE: „Łódzkie Studia Etnograficzne”. Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego: R. 7: 1965.
- Mań PSE: Mańczak Witold, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.

- Mosz Kul: Moszyński Kazimierz, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków, cz. 1: 1929, cz. 2, z. 1: 1934, z. 2: 1939.
- MSGP: *Mały słownik gwar polskich*, oprac. zespół Renata Kucharzyk, Anna Niezabitowska, Jerzy Reichan, Maria Tokarz, Wiktoria Wójcicka, Jadwiga Wronicz, pod red. Jadwigi Wronicz, Kraków 2010.
- NKPP: *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa, t. 1: 1969, t. 2: 1970, t. 3: 1972, t. 4: 1978.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego [<http://www.nkjp.pl/>].
- Ogrod Zwycz: Ogrodowska Barbara, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, wyd. 2. Warszawa 2001.
- Pawł Zeb: Pawłowska Jadwiga, *Z etnografii badań nad kulturą ludności wiejskiej Dolnego Śląska*, „Życie i Myśl” 1966, nr 12.
- Piech Zakli: Piechnik Anna, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*. Kraków 2009.
- SEt-Mot Mal: *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 2: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, oprac. Maria Malec, Kraków 1995.
- Sim Wierz: Simonides Dorota, *Wierzenia i zachowania przesądne*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, red. Dorota Simonides, Katowice 1989, 225–301.
- SJP Szym: *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, red. Mieczysław Szymczak, wyd. 2 popr., Warszawa 1983–1985; *Suplement*, red. tomu Mirosław Bańko [i in.], Warszawa 1992.
- Slav Miř: *Slavjanskaja mifologija. Ėnciklopedičeskij slovar'*, red. Vladimir J. Petruchin, Tatjana A. Agapkina, Ljudmila N. Vinogradova, Svetlana M. Tolstaja, Moskwa 1995.
- Sł SE: Sławski Franciszek, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków, t. 1: 1952–1956, t. 2: 1958–1965, t. 3: 1966–1969, t. 4: 1970–1974, t. 5: 1982.
- Słow Bib: *Praktyczny słownik biblijny*, oprac. zbiorowe katolickich i protestanckich teologów, red. Anton Grabner-Haider, przekł. i oprac. Tadeusz Mieszkowski, Paweł Pachciarek, Warszawa 1995.
- SSiSL: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, koncepcja całości i red. Jerzy Bartmiński, zastępca red. Stanisława Niebrzegowska, t. 1, *Kosmos*, cz. 1, *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996: Wydaw. UMCS [hasła: *Ogień*, 264–285; *Nowy ogień*, 289–291; *Ogień piorunowy*, 291–292; *Pożar*, 339–348].
- Sych SGKasz: Sychta Bernard, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Wrocław 1967–1976.
- Szyf MiW: Szyfer Anna, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, wyd. 2 poszerz., Olsztyn 1975.
- Tred Kasz: Treder Jerzy, *Frazeologia kaszubska*, Wejherowo 1989.
- TN UMCS: Materiały terenowe. Taśmoteka nagrań tekstów gwarowych, zebranych w Archiwum Etnolingwistycznym Zakładu Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego UMCS (po skrócie TN podano miejscowość i rok nagrania): TN UMCS Banachy 1984; TN UMCS Krasieczyn 1984, 1985; TN UMCS Motycz 1985.

- Udz Krak: Udziela Seweryn, *Materiały etnograficzne z miasta Ropczyc i okolic*, Kraków 1886.
- Vas ES: Vasmer Max, *Ètimologièeskilovar' russkogo jazyka*, t. 1–4, [tłum. i uzup. O. N. Trubačev z niem. wyd. Russisches etymologisches Wörterbuch, Heidelberg 1950–1958], Moskva 1986–1987.
- Voj UkrMif: Валерій Войтович, *Українська міфологія*, Київ 2005.
- Wisła: „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”: t. 6: 1892, t. 7: 1893, t. 12: 1898, t. 13: 1899.
- Wit Baj: Witkoś Stanisław, *Bajdy i Moderówka*, Poznań 1977.
- WSJP Żmig: *Wielki słownik języka polskiego*, red. Piotr Żmigrodzki [www.wsjp.pl].
- ZWAK: „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności”: t. 2: 1878, t. 10: 1886, t. 13: 1889, t. 14: 1890, t. 16: 1892.

*Little Fire, Zygmunt! You are a Guest and I am a Guest...*  
 Conceptualization of Fire as a Living Creature in the Polish  
 Folk Culture. An Ethnolinguistic Analysis

Summary

The analysis is focused on the reconstruction of an image of fire as a living creature, preserved in the Polish folk culture. This image is corroborated by linguistic data, e.g. names, epithets, established connections, riddles, proverbs, formulas of greeting and bidding farewell to a home fire and of obviating fire, as well as by “paralinguistic data” that is beliefs and practices. Conceptualization of natural phenomena (such as fire) in the categories of a living “being” has a general cultural character, corresponds to a vision of the world as an integrated organism whose components are endowed with life and consciousness, and can be a manifestation of the mythical perception of the world. The analysed material has been acquired from dictionaries of dialects, works of folklore collectors and archive resources (i.e. the Ethnolinguistic Archive of Maria Curie-Skłodowska University and the File of the *Dictionary of Polish Dialects* of the Polish Academy of Sciences).

---

KEYWORDS: ethnolinguistics, linguistic view of the world, fire as a living creature

---